

Anarchosyndykalizm w Brazylii do lat 1920.

2 sierpnia 2012

Anarchizm pojawił się w Brazylii wraz z imigrantami uciekającymi z Hiszpanii, Portugalii oraz w szczególności z Włoch. Stąd też ruch ten początkowo rozwijał się głównie w miastach portowych, takich jak Rio de Janeiro czy Santos, które nawet bywało określane mianem „brazylijskiej Barcelony”. Oprócz imigrantów, anarchizm popularyzowany był również przez młodych brazylijskich studentów wracających z Europy, w której zetknęli się oni z koncepcjami wolnościowymi. Jednakże to właśnie włoscy emigranci pozostawali bardzo aktywni na tym polu, propagując anarchosyndykalizm w postaci publikowanych książek i prasy, zarówno w języku włoskim jak i portugalskim. Jednakże niezwykle często prowadziło to do represji oraz deportacji pierwszych aktywistów[1].

Co wydaje się być jednak istotniejsze, to fakt, iż w brazylijskim ruchu robotniczym anarchizm dominował na pewno i co najmniej do lat 20-tych, ciesząc się prawdopodobnie aż do lat 30-tych XX wieku niesłabnącą popularnością wśród robotników.

Zdaniem Edgara Rodriguesa anarchosyndykaliści swe największe wpływy osiągnęli pomiędzy drugą a trzecią dekadą XX wieku. Ponadto badacz za jedną z najważniejszych cech brazylijskiego ruchu anarchistycznego uznał nadspodziewaną jednolitość ruchu, co oznacza, że nie dochodzić miało w Brazylii do rywalizacji i wzajemnych animozji pomiędzy anarchosyndykalistami a anarchokounistami, co miało miejsce w większości krajów. Podobnego zdania odnośnie dominacji anarchosyndykalistów był R.J. Alexander zaznaczając, iż wraz z powstaniem PCB (Brazylijskiej Partii Komunistycznej) w latach 20-tych anarchosyndykalizm zaczął tracić wpływy[2]. Z amerykańskim badaczem zgodził się P. Marshall, który także uważał, iż

ostatecznie anarchosyndykaliści zaczęli tracić wpływy na rzecz komunistów po powstaniu partii komunistycznej, jednak brytyjski badacz zanegował koncepcję E. Rodriguesa stwierdzając, że anarchosyndykaliści nie tyle co przegrali rywalizację z komunistami, co po prostu zostali pochłonięci debatami i konfliktami wewnętrznymi, w szczególności z anarchokomunistami[3]. Wyniknąć to mogło jednak z pewnej specyfiki brazylijskiego anarchosyndykalizmu, którą nigdy nie był specjalnie manifestowany, zaś najważniejsze organizacje anarchosyndykalistyczne (jak np. COB) nigdy nie zadeklarowały, iż ich celem jest urzeczywistnienie komunizmu wolnościowego.

Należy zaznaczyć przy tym, iż ruch anarchosyndykalistyczny w Brazylii rozwijał się w niezwykle represyjnych warunkach. Przykładowo strajki zalegalizowane zostały w 1890 roku, celowo wprowadzono jednak takie restrykcje co do ich organizacji, iż w praktyce niemożliwe było zalegalizowanie jakiejkolwiek akcji strajkowej[4]. W ten sposób władze starały się utrudnić rozwój ruchu robotniczego oraz wykorzystywać nielegalność większości akcji strajkowych jako pretekstu do ich niezwykle brutalnego pacyfikowania i bardzo szerokich represji.

Do czołowych postaci, kształtującego się jeszcze wówczas, brazylijskiego anarchizmu zaliczyć możemy: Manuela de Mondonça, pisarza, który napisał pierwszą powieść społeczną w swoim kraju; Fabio Luza, lekarza zafascynowanego koncepcjami Kropotkina, który współtworzył pierwszy „Uniwersytet Ludowy” otwarty w Rio de Janeiro w 1904 roku, a który był pierwszy w tym kraju[5]; Artura Canpagnoile, włoskiego anarchistę, który przybył do Brazylii w 1888 roku i współtworzył anarchistyczną kolonię w Guarema; Primitivo Raimundo oraz João Perddigão z Hiszpanii, a także doktora Silvéo Fontes. Oprócz włoskich czy portugalskich anarchistów, duże znaczenie jako animatorzy posiadali także emigranci z Rosji, tacy jak np. Ossef Stepanowicz – pisarz, dziennikarz oraz wykładowca. Kolejną istotną postacią, którą zaliczyć możemy na poczet animatorów anarchosyndykalizmu był Raimundo Teixeira Mendes, propagujący

braterstwo ludzkości, wysuwający żądanie wprowadzenia ośmio godzinnego dnia pracy oraz ustalenia pensji minimalnej. Niezwykle mocno zaangażowany był w strajk pracowników kawiarni w Santos zainicjowany przez anarchosyndykalistów[6]. Oprócz wyżej wspomnianych postaci, niezwykle istotną rolę dla rozwoju ruchu anarchistycznego w Brazylii posiadały utrzymywane kontakty z anarchistami z Argentyny oraz Peru[7].

Nawiasem mówiąc, cechą szczególną brazylijskiego anarchizmu w początkowym okresie jego rozwoju stanowiło tworzenie kolonii anarchistycznych, które powstały w Guarema (1888) oraz Cecilia (1890). Działyły one do 1894 roku kiedy to podatki, represje obarczone deportacjami członków kolonii, zbrojne najazdy wojska oraz horrendalne stawki podatkowe zmusiły do likwidacji obu ośrodków[8].

Ponadto anarchiści brazylijscy niemal od samego początku niezwykle mocno zaangażowani się w działalność poza zakładem pracy, a ściślej ujmując – na polu intelektualnym oraz kulturowym, organizując liczne teatry, koncerty, grupy studenckie organizując szkoły racjonalistyczne, organizując „nocne klasy”, wydając prasę oraz angażując się w działalność antymilitarystyczną. Naturalnie, działalność w miejscu pracy była równie poważnie traktowana, stąd tworzyli liczne związki zawodowe oraz angażowali się czynnie w walkę o skrócenie czasu pracy inicjując kampanię na rzecz wprowadzenia ośmiodzinnego dnia pracy. Skutkowało to tym, iż zdaniem Sheldona B. Lissa, amerykańskiego badacza radykalnych ruchów politycznych w Ameryce Łacińskiej, anarchosyndykalizm zaczął stanowić dominującą ideologię wśród brazylijskich związkowców już w połowie XIX wieku[9].

Do najważniejszych tytułów prasowych wydawanych wówczas przez anarchistów zaliczyć możemy: „Gli Schiavi Bianchi” publikowaną w São Paulo od 1892 roku po włosku, „La Avenire” także wydawaną w São Paulo od 1893 roku wydawaną zarówno po włosku jak i portugalsku, włoskojęzyczne „Il Riseglio” oraz założone w 1898 roku „O Libertario” w São Paulo. Ogółem w okresie

1890-1905 w Brazylii wydawanych było 15 tytułów prasy anarchistycznej w samym tylko języku włoskim[10]. Obok prasy, anarchistyczne wydawnictwa (jak np. Księgarnia Guimarãs czy Księgarnia Ariland i Bertrland[11]) wydawały wiele książek anarchistycznych. Stąd też już w 1898 roku odbył się pierwszy kongres robotniczy w Brazylii, w którym uczestniczyły dwie grupy anarchistyczne.

Napotykało to opór i represje ze strony władz, które często kończyły się wyrokami więzienia, deportacjami a nawet morderstwami politycznymi, za których początek uważa się zabójstwo Polenice Mattei, anarchisty włoskiego pochodzenia, 20 września 1898 roku w São Paulo[12]. Miejscem, które doskonale ilustrowało „prywatyzację” państwa (i jego aparatu bezpieczeństwa) było Santos, w którym – jak zauważył Edgar Rodrigues – faktyczna władza należała do właścicieli doków, młyna, przedsiębiorstwa wodociągowego i innych 6 przedsiębiorców, którzy mieli do swej dyspozycji wojsko, policję, polityków i cały aparat medialny[13].

Santos było miastem szczególnym, czasem określanym mianem „brazylijskiej Barcelony”. W dużej mierze Santos stało się doskonałym miejscem dla rozwoju ruchu anarchistycznego ze względu, iż stanowiło ono jeden z najważniejszych portów Brazylii. Wobec to przez to miasto przedostawali się wolnościowcy do Brazylii i to w tym mieście najwcześniej pojawiały się wszelkie nowe doktryny. Z drugiej strony, w Santos (jak i większości miast w Brazylii) stale pogorszeniu ulegały warunki pracy, płace oraz warunki życia, co wywoływało sprzeciw mas pracujących.

Równolegle stale wzrastała liczba mieszkańców miasta – populacja miasta z 239,820 mieszkańców w 1900 roku, urosła do 1,033,202 mieszkańców w 1934 roku, przy czym znacząco zwiększeniu nie ulegała ilość dostępnych mieszkań. Oczywiście przeludnienie powodowało szereg problemów społecznych, higienicznych i zdrowotnych takich jak: epidemie, czy tragiczne warunki mieszkaniowe[14].

Anarchosyndykaliści przybywający do Santos niemal od samego początku uczestniczyli w tworzeniu organizacji robotniczych, centrów społecznych i kulturowych, a także uczestniczy w walce z kapitałem, w szczególności z właścicielami doków (Grafees i Guinles), którzy – jak już nadmieniałem – posiadali wsparcie ze strony wojska, policji, mediów oraz lokalnych i krajowych władz, które zapewniały kapitalistom bezpieczeństwo. Pozwalało im to zmuszać pracowników do pracy na oraz w tragicznych warunkach (za normę uważano pracę od 10 do 16 godzin na dobę). Na przełomie XIX i XX wieku doszło w mieście do serii strajków, wspieranych przez anarchosyndykalistów, spośród których zdecydowana większość została brutalnie spacyfikowana. Niemniej dzięki materialnemu wsparciu anarchistów z Hiszpanii oraz Portugalii, brazylijskim robotnikom udało się w tym czasie odnieść kilka sukcesów.

W 1904 roku powstało „Towarzystwo 1 Maja”, organizacja założona przez Związek Pracowników Budowlanych, którzy za najważniejszy cel uznali konieczność zjednoczenia, pod auspicjami jednego związku, wszystkich robotników w mieście. Rok później powstała „The Internacional”, czyli organizacja zrzeszająca pracowników różnych branż w celu obrony ich interesów.

Po spacyfikowaniu przez policję strajku generalnego, który wybuchł w czerwcu 1905 roku (i był prawdopodobnie pierwszym strajkiem generalnym, który objął całe miasto w historii Brazylii[15]) w reakcji na wprowadzenie stanu wyjątkowego w mieście, po tym jak pracownicy portu ogłosili strajk, gwałtownie zaczęła wzrastać liczba organizacji anarchosyndykalistycznych, co pozwoliło – około 1906 roku – zdominować anarchosyndykalistom zdominować „Towarzystwo 1 Maja” oraz „The Internacional”[16]. Wówczas anarchosyndykaliści cieszyli się największymi wpływami wśród: dokerów, kierowców, woźniców, pakowaczy oraz kamieniarzy. Rosnące wpływy oraz dostrzeżenie konieczności konsolidacji ruchu doprowadziły do powstania w 1907 roku Federacji

Robotników z Santos obejmującej wszystkie związki w mieście, a w której dominowali anarchosyndykaliści.

Strajk z 1905 roku, który okazał się tak istotny dla ruchu anarchistycznego, miał początkowo charakter pokojowy, acz na skutek prowokacji policji szybko przerodził się w zamieszki. W jego następstwie deportowano ze stanu wielu związkowców, nawet tych, którzy nie posiadali ze strajkiem niczego wspólnego. Jednakże bezprecedensowa brutalność policji zamiast osłabić i podzielić strajkujących, wzmocniła oraz zjednoczyła ich. W konsekwencji, przez tydzień cała gospodarka miasta została sparaliżowana[17]. Było to pierwsze w historii Brazylii tak masowe i propagandowo skuteczne wystąpienie brazylijskiego proletariatu.

Oprócz strajku generalnego z 1905 roku, w pierwszej dekadzie XX wieku doszło w Santos do szeregu strajków, w tym przede wszystkim do strajku robotników budowlanych w 1909 roku oraz piekarzy w tym samym roku. W odpowiedzi policja zajęła budynek należący do Federacji Pracowników, niszcząc wszystko co było w środku i zatrzymując wszystkich, uzwiązkowionych, piekarzy. Wówczas burżuazyjna prasa rozpoczęła medialną nagonkę na związkowców, ci zaś byli albo więzieni, albo deportowani[18]. Kilkanaście dni później robotnicy postanowili powrócić do uprzednio zajętego budynku, lecz policja ponownie dokonała szturm. W obliczu takiej sytuacji, anarchiści postanowili zacząć organizować oddziały samoobrony, które odpowiadałyby przemocą na policyjną przemoc[19].

Pragnąc przeciwdziałać rozwojowi oraz bojowości ruchu, władze powzięły szereg działań. Gubernator São Paulo (do tego stanu należy Santos) uznał między innymi 1 maja za dzień wolny pracy, pragnąc tym krokiem zdeprecjonować rangę tego dnia i święta pracy. Równocześnie władze centralne i stanowe przenosiły do miasta coraz to więcej policjantów, którzy mieli osłabić ducha bojowego miejscowego proletariatu, zaś na poziomie federalnym wprowadzono w 1907 roku ustawy antyanarchistyczne oraz prawo o deportacji, analogiczne z tymi

wprowadzonymi w Argentynie w 1902 roku[20].

Pomimo tego anarchosyndykaliści i anarchiści z Santos nie okrzepili i nadal prowadzili zainicjowane przez siebie kampanie. Przykład stanowią mogą demonstracje 13 października 1909 roku w obronie, więzionego w Hiszpanii a następnie rozstrzelanego, F. Ferrera[21]. W okresie 1910 – 1911 przez miasto przeszła kolejna fala strajkowa, do tego stopnia, iż w 1911 roku dla okiełznania robotników władze zdecydowały się wysłać okręty wojenne w okolice wybrzeża miasta[22].

Drugim niezwykle istotnym ośrodkiem brazylijskiego ruchu anarchistycznego, czego się można było domyślić po liczbie tytułów prasowych wydawanych w tym mieście, było São Paulo, które w okresie 1906 – 1907 stanowiło scenę licznych strajków, kończących się często wybuchem spontanicznych powstań. Wśród najważniejszych protestów tego okresu wyróżnić można sześciodniowy strajk robotników branży metalurgicznej oraz walki w ramach kampanii na rzecz wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy (równolegle podobne działania prowadzone były w Rio, Santos i Recife), które zdaniem redaktorów „Mother Earth” stanowiło przykład efektywności działalności związkowej, bowiem wprowadzono w mieście ośmiogodzinny dzień pracy[23].

Trzecim ośrodkiem szczególnej aktywności anarchosyndykalistów pozostawała ówczesna stolica Brazylii – Rio de Janeiro, które stanowiło arenę zażartej walki w ramach kampanii na rzecz wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy[24]. To właśnie w tym mieście w 1906 roku powstało COB, czyli Confederação Operária Brasileira (Brazylijska Konfederacja Pracy), której początek dał, zdominowany przez anarchosyndykalistów, I Kongres Robotników Brazylii, odbywający się pomiędzy 15 a 20 kwietnia 1906 roku w Rio de Janeiro, na którym reprezentowano 23 organizacje[25] (według R.J. Alexandra reprezentowanych było 18[26]) z różnych części Brazylii.

COB, znajdujące się pod przywództwem anarchosyndykalistów, było pierwszą narodową centralą pracy w Brazylii podstawę

której stanowiły anarchistyczne syndykaty z Rio de Janeiro, Rio Grande do Sul, Sao Paulo, Pernambuco, Bahia, Pará. Jednakże pomimo tego, iż centrala zdominowana została przez anarchosyndykalistów, związek nigdy nie określił swego celu walki jako dążenie do urzeczywistnienia komunizmu wolnościowego, jak to uczyniło przykładowo FORA czy FORU, z którymi COB pozostawał przecież w bliskich relacjach. Zamiast tego określono, iż:

1. Podstawowym celem syndykatów była obrona materialnych, moralnych i zawodowych interesów pracowników najemnych;
2. Dbłość o więzy solidarnościowe pomiędzy robotnikami;
3. Badania i propagowanie koncepcji wyzwolenia proletariatu, min. poprzez oficjalny organ prasowy noszący tytuł: „A voz do Trabalhador” („Głos Robotnika”), które było pierwszym pismem zapewniającym dostęp do informacji dotyczących świata pracy na skalę ogólnokrajową, twierdzili Pinheiro oraz Hall[27];
4. Zbieranie i publikowanie statystyk oraz informacji dotyczących ruchu zawodowego i warunków pracy na świecie[28].

Działacze nie sprecyzowali podstawowych metod prowadzenia walki, lecz zaadaptowano typowo anarchosyndykalistyczny postulat o nieodpłatności pełnionych urzędów z wyjątkiem sytuacji, kiedy do pełnienia danej funkcji związkowej, urzędnik ja wypełniający musiał zrezygnować z pracy zawodowej. W takiej sytuacji konfederacja wypłacała mu równowartość płacy w branży, w której dotychczas pracował. Zadeklarowano, iż konfederacja: nie reprezentuje żadnej doktryny politycznej ani religijnej, nie mogła brać udziału w wyborach, demonstracjach partyjnych bądź religijnych[29].

Za podstawową formę organizacji uznano lokalne syndykaty (sindactos), które mogły tworzyć – jeżeli pozwalały na to warunki – federacje branżowe bądź przemysłowe. Jeżeli nie pozwalały na to warunki, preferowane były autonomiczne syndykaty przemysłowe. Najważniejszym organem był Kongres,

który miał być zwoływany – jeżeli pozwalały na to warunki – co roku, zaś w okresie pomiędzy kongresami na czele konfederacji stała Komisja Konfederacyjna[30].

Oprócz tego zalecono tworzenie świeckich szkół dla dzieci robotników, rozpoczęcie kampanii na rzecz ośmiodzinnego dnia pracy a także podjęcie działań zmierzających do uzwiązkowienia kobiet oraz wprowadzenia zakazu pracy dla dzieci.

Władze czyniły wszystko co mogły, aby spacyfikować rosnący w siłę ruch anarchistyczny, szczególnie stosując – wyjątkowo brutalne – represje. Poza deportacjami, więzieniami czy morderstwami, niezwykle często działaczy anarchistycznych torturowano bądź wywożono do Puszczy Amazońskiej bez wyroków sądowych[31].

Oprócz walki na polu socjalno-ekonomicznym, COB było aktywne na płaszczyźnie antywojennej i antymilitarystycznej, przykładowo inicjując 1 grudnia 1908 roku demonstrację przeciwko spodziewanej wojnie z Argentyną, w której udział wzięło 10 tysięcy osób. COB angażowało się w działalność międzynarodową i np. zorganizowało manifestacje przeciwko egzekucji Ferrera. W jednej z nich w Rio udział wzięło przeszło 5 tysięcy osób[32].

Niespodziewanie w 1912 roku organizacja znalazła się w głębokim kryzysie, co doprowadziło do niemal załamania jej działalności. W celu odbudowy i wzrostu aktywności powołano Zreorganizowaną Komisję COB, której powierzono zadanie zorganizowania II Kongresu COB. Równolegle konfederacja zachęcała do tego, aby syndykaty wysłały swoich delegatów na konferencję, na którą zaproszono także delegatów z FORA i FORU[33].

Podczas kongresu, który miał miejsce w dniach 8–13 września 1913 roku uczestniczyło 117 delegatów, reprezentujących 2 krajowe federacje, 5 lokalnych federacji oraz 55 lokalne[34]. Spośród reprezentowanych grup największymi grupami były

syndykaty z Rio, a także federacje stanowe z Bahia, Alagoas, Rio Grande do Sul oraz federacje miast: São Paulo i Santos[35]. Wiele organizacji wysłało także swoje słowa uznania, acz nie była w stanie wysłać delegatów. Także francuskie CGT wysłało telegram ze słowami uznania[36].

Przyjęto wówczas wiele deklaracji i rezolucji dotyczących konkretnych problemów jak np. propagandy związkowej, prasy związkowej, edukacji robotników, walki przeciwko alkoholizmowi, bezpieczeństwa pracy, militaryzmowi, itd. Jednocześnie za konieczne uznano próbę przedstawienia europejskim robotnikom informacji o prawdziwym poziomie życia i sytuacji proletariatu w Brazylii, w celu przeciwdziałania propagandzie kapitalistów brazylijskich zachęcającej europejskich robotników do migracji do Brazylii. Potwierdzono również wolę zorganizowania kongresu dla całej Ameryki Południowej, we współpracy z FORA i FORU[37].

Zadecydowano także, iż w przypadku dołączenia Brazylii do Wielkiej Wojny, COB ogłosić miał rewolucyjny strajk generalny, co jednak nie nastąpiło mimo faktycznego dołączenia Brazylii do wojny po stronie Ententy w 1917 roku[38].

Brazylijscy anarchosyndykaliści niezwykle zaktywizowali się podczas I Wojny Światowej, na co złożyło się w dużej mierze dwa czynniki: pogorszenie sytuacji bytowej klasy robotniczej, wynikłe z rosnącej inflacji oraz szybki wzrost gospodarczy, co zwiększało zapotrzebowanie na pracę. Oba czynniki sprzyjały znacząco procesowi uzwiązkowania. Przykładowo w Rio de Janeiro w 1912 roku w trzech istniejących w mieście anarchistycznych syndykatach działało od 3 do 4 tysięcy robotników, zaś w 1918 było już ich 150 tysięcy[39].

W owym czasie brazylijscy anarchosyndykaliści mocno zaangażowali się w działalność na rzecz pokoju (o czym pisałem już w rozdziale III) tworząc min pismo „Não Mataras!” („Nie zabijaj!”), w kampanie wymierzone w spekulację cen żywności w kraju, które powodowały dramatyczny wzrost cen, w kampanię na

rzecz korzystniejszych dla pracowników zmian w kodeksie pracy oraz w kampanię na rzecz walki z bezrobociem.

Na polu międzynarodowym symbolicznym sukcesem brazylijskich anarchistów było zorganizowanie kongresu antywojennego w Rio de Janeiro oraz wysłanie delegatów na kongres antywojenny w Hiszpanii w 1915 roku, który został rozpuśćzony przez policję. Nim sam kongres został zwołany, brazylijscy anarchosyndykaliści utworzyli szereg organizacji o charakterze antywojennym min. „Ludową Komisję na rzecz Agitacji przeciwko wojnie” w Rio, czy Międzynarodową Komisję przeciwko Wojnie w São Paulo, nadając obchodom 1 maja mocny antywojenny wydźwięk, czego głównym sprawcą była Confederação Operária Brasileira.

Sam kongres, o którym mowa powyżej, zorganizowany został przez COB w dniach 14-16 października 1915 roku, pod nazwą: Międzynarodowy Kongres Pokoju w Rio de Janeiro, w którym udział wzięli delegaci z: Argentyny, Brazylii, Hiszpanii oraz Portugalii. Łącznie obecnych było 40 delegatów reprezentujący różne organizacje związkowego i oświatowe[40]. Pomimo braku spektakularnego sukcesu oraz żywego zainteresowania, już sam fakt zorganizowania takiego spotkania świadczył o niezwykle głębokim zainteresowaniu problemem wojny i militarystyki ze strony brazylijskich anarchistów, którzy wydawali nawet antywojenne pocztówki[41].

Naturalnie, głównym narzędziem walki pozostawało organizowanie strajków. Spośród niezliczonej liczby wystąpień, do najważniejszych zaliczyć należy strajki do jakich doszło w maju 1917 roku w São Paulo, Santos oraz Rio de Janeiro, a które wymusiły na władzach zmiany w kodeksie pracy[42]. Szczególnie ten pierwszy był niezwykle ważny. Jak pisał w listach Edgard Leuenroth, jeden z czołowych brazylijskich anarchosyndykalistów, strajk ten był spontanicznym odruchem i odpowiedzią klasy robotniczej na zabicie robotnika w okolicach zakładów tekstylnych w mieście przez policję (co być może stanowiło reakcję na strajk robotnic w zakładach tekstylnych żądających 25% podwyżek[43]), którego pogrzeb stał się wielką

manifestacją robotniczą. Stanowiło to jednak przysłowiowe dolanie „oliwy do ognia”, bowiem fala buntu narastała od dłuższego czasu i spowodowana była rosnącymi kosztami życia, niedostosowaniem płac oraz nieustającymi represjami związków zawodowych[44].

Jakkolwiek nie jest znany dokładny przebieg tych zdarzeń, tak wiadomo, iż doszło wkrótce do bezprecedensowego wydarzenia w historii Brazylii – wstrzymano pracę niemal we wszystkich zakładach pracy. Wywołało to wkrótce walki z policją próbującą spacyfikować wystąpienia robotników. Największym problemem strajkujących był brak zgody odnośnie stworzenia wspólnej listy żądań. Wobec tego różne związki wysuwały odmienne żądania. Jednakże istniała zgoda co do konieczności współpracy, dlatego też możliwe stało się powołanie Rady Robotniczej Obrony, która miała za zadanie koordynowanie strajkami oraz wysunięcie wspólnej listy żądań. Ostatecznie robotnikom z São Paulo udało się wystosować wspólne żądania, które przewidywały: wprowadzenie ośmiodzinnego dnia pracy, podwyżki płac, obniżenie czynszów, przyjęcia regulacji dot. pracy kobiet oraz dzieci. Gdy walki w mieście osiągnęły swój szczyt, liderzy związkowi postanowili zorganizować spotkanie na torze konnym w Moóca (dzielnica São Paulo), które zapamiętane zostało głównie z racji, iż przerodziło się ono w jedną z największych demonstracji robotniczych w historii Brazylii. Wkrótce jednak strajk zaczął wygasać a wraz z tym procesem zintensyfikowały się prześladowania i masowe aresztowania działaczy związkowych.

Drugim istotnym strajkiem tego okresu, był strajk w Rio de Janeiro wynikający z rosnących kosztów życia. W odwecie policja zamknęła siedzibę COB w mieście. Nie zachwiało to jednak duchem bojowym robotników, bowiem 1 marca strajkować zaczęli pracownicy zakładów Moreira Mesquita & Cia żądający podwyżek, co zakończyło się jednak aresztowaniem liderów strajkowych. Z kolei 1 maja robotnicy zakładów Fabrica Corcovado odeszli od pracy w celu uhonorowania święta pracy.

Wkrótce strajk rozszerzył się na kolejne zakłady i złamany został dopiero 10 maja przez szturm policji. Nie zdołało to jednak zakończyć fali strajkowej, która ponownie się wzniosła w październiku, na co pracodawcy odpowiedzieli w wielu zakładach lokautami, które rozpoczęły się od zakładów Fabrica Alianca. W odpowiedzi wybuchły strajki, zaś związek robotników tekstylnych (Uniao Operarios em Frabrias de Tecidos) ogłosił bojkot na produkty tej firmy. Wkrótce rozszerzyły się strajki robotników tekstylnych i szewców, które objęły nie tylko Rio, ale także okoliczne miasta jak Petropolis. Robotnicy zorganizowali nawet pochód w stronę pałacu prezydenckiego w celu spotkania z prezydentem. Został on jednak rozbity przez policję[45].

Rozbudziło to nastroje rewolucyjne wśród proletariuszy, których skutkiem był wybuch strajku generalnego, a następnie powstania w Rio de Janeiro w listopadzie 1918 roku, podczas którego proklamowano powstanie „republik komunistycznej”[46]. Organizatorzy założyli, iż w chwilę po wybuchu strajku, strajkujący winni rozpocząć szturm na posterunki policyjne i wojskowe po to, aby zdobyć broń. W celu zwiększenia szans jego powodzenia utworzony komitet powstańczy nawiązał nawet kontakt z częścią wojsk brazylijskich, przede wszystkim z pułkownikiem Jose Eliasem Anjusem, który zobowiązał się wspomóc powstańców. Grupa jednak była infiltrowana przez władze, co uniemożliwiło jej włączenie się do walk po stronie rewolucjonistów. Zgodnie z przewidywaniami 18 listopada 1918 roku wybuchł strajk generalny, którego tłem była epidemia grypy (hiszpanki) oraz reakcja władz na nią, które w pierwszej kolejności pomagały bogatym i klasie średniej, pozostawiając robotników samym sobie. Jednakże pomimo ogromnej liczby strajkujących z różnych branż, strajkujący nie byli w stanie zdobyć obiektów wojskowych, zaś samo powstanie zostało szybko stłumione (z drugiej strony, jeszcze przez 10 dni strajkowali robotnicy przemysłu tekstylnego)[47]. W następnym roku wybuchło kolejne powstanie[48], zaś w Santos doszło do trwającego 18 dni strajku pracowników budowlanych, którym udało się wywalczyć

wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy[49]. Niemniej to São Paulo stało się w 1919 roku centrum strajkowym w Brazylii, w którym (uwzględniając cały stan) wybuchło 37 wielkich strajków, w tym generalny, w którym – wedle anarchistyczne pisma „A Plebe” – udział wzięło przeszło 50 tysięcy robotników. W celu koordynacji działań, powstała nawet Generalna Rada Robotnicza. Acz na wskutek zdecydowanych działań policji strajk upadł[50].

Napięcia rosły także z powodu epidemii gruźlicy, która wybuchła w Santos około 1920 roku, głównie wśród pracowników miejscowych doków. Jej pojawienie się stanowiło krańcowy efekt stale pogarszających się warunków życia i niehigienicznych warunków pracy, rosnącego ubóstwa oraz niedożywienia.

Burżuazja była przerażona rozwojem sytuacji. Wzywała rząd do podjęcia działań. mających przeciwdziałać tym „zakłóceniom”, zwłaszcza iż w 1920 roku – szczególnie przez Santos – przeszła kolejna fala spektakularnych strajków. W obliczu takiej sytuacji gubernator stanu São Paulo wprowadził (a raczej przywrócił) ośmiogodzinny dzień pracy dla wszystkich robotników[51], który jednak w dużej mierze pozostawał jedynie w sferze zapisu prawnego, nie będąc egzekwowanym.

W tym samym roku miał miejsce III Kongres COB (23–30 kwietnia 1920 roku), który zorganizowany został w celu ustrukturyzowania oraz usprawnienia działalności konfederacji. Jednak kongres uwidoczniał pogarszającą się kondycję organizacji, bowiem obecni delegaci reprezentowali już tylko 39 organizacji[52]. Zgodnie z postanowieniami kongresu przewidywano utworzenie w każdym ze stanów Brazylii federacji pracy, utworzono Narodowe Federacje Przemysłowe, dokonano podziału kraju na 5 sekcji (Centrum, Południe, Skrajne Południe, Północ i Skrajna Północ), dla których utworzono sekretariaty w Rio, Sao Paulo, Pôrto Alegre, Recife i Belem, które odpowiadały przed Generalnym Sekretariatem z siedzibą w Rio[53].

Utworzono także nowy organ mający kierować związkami pomiędzy jego kongresami, było to: Comissão Executiva do Terceiro Congresso Operário w skład którego wszedł sekretarz generalny, skarbnik, czterech regionalnych sekretarzy i pięciu sekretarzy sekcji[54].

Jednakże, jak zaznaczył R.J. Alexander, nowa struktura organizacyjna w praktyce nie funkcjonowała, co spowodowało zorganizowanie spotkania części liderów w celu rozwiązania tego problemu. Najbardziej dobitnego komentarza dotyczącego tej zagwozдки dostarczył sekretarz Północnej Sekcji José Elias da Silva, który uznał, iż największym problemem COB była utrata federacyjnego charakteru. W odpowiedzi Astojildo Pereira zasugerował, aby brazylijscy anarchosyndykaliści poznali budowę amerykańskiego IWW, które realizowało idee „jednego wielkiego syndykatu”(właściwie: „One big Union”)[55]. Nie powiodła się jednak próba przywrócenia COB dawnej świetności. Z drugiej strony, wraz z osłabieniem organizacji pojawiać się zaczęły nowe związki anarchosyndykalistyczne.

Ponownie w 1921 roku anarchosyndykaliści wezwali robotników do strajku generalnego w Santos w celu faktycznego wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy. W odpowiedzi pracodawcy chcieli zastąpić strajkujących robotników bezrobotnymi z Rio de Janeiro oraz São Paulo. Jednakowoż gdy bezrobotni dowiedzieli się, iż ich zadaniem będzie zastąpienie strajkujących w większości przeszli na stronę strajkujących[56]. Na wieść o tych wydarzeniach z całego świata oraz Brazylii zaczęły nadchodzić dla strajkujących gesty solidarnościowe. Policja odpowiedziała brutalnymi represjami, na które z kolei robotnicy odpowiedzieli dwoma zamachami bombowymi. Przerażeni tym faktem kapitaliści, przystali na ośmiogodzinny dzień pracy, acz policja – pomimo uspokojenia sytuacji – zintensyfikowała represje.

Poza represjami i reformami, władze sięgnęły także po broń psychologiczną – pragnęły rozbudzić nastroje nacjonalistyczne, równocześnie samemu prowadząc ksenofobiczną politykę. Skutkiem

tego były ogromne prześladowania, dyskryminacja oraz deportacje tysięcy obcokrajowców z kraju, co głównie służyło osłabieniu ruchu anarchistycznego. Z resztą często „niebrazylijskie” pochodzenie służyło wyłącznie jako pretekst do deportowania anarchistów, jak to miało miejsce po strajku pracowników przemysłu tekstylnego w Santa Catarina, kiedy to w jego następstwie wydano strajkujących anarchistów urodzonych w Niemczech[57]. Sytuacja ta wywoływała opór oraz protesty, którym przewodzili anarchiści.

Brutalna pacyfikacja powstania oraz represje skierowane w stronę ruchu anarchistycznego (rozbito min. federacje zrzeszające ponad 150 tysięcy pracowników państwowych o sympatiach anarchistycznych) nie spowodowała spowolnienia rozwoju ruchu anarchistycznego.

W 1930 roku, po krwawym zamachu stanu, władzę w kraju przejął Getúlio Vargas, nacjonalista, który – do momentu utrwalenia swojej władzy – podpierał się tzw. ruchem integralnym[58], wzorowanym na włoskim faszyzmie, zapoczątkowanym przez Plínio Salgado. Wówczas to nastąpiła w kraju erupcja politycznego radykalizmu: anarchiści od samego początku powstania tego ruchu pragnęli stawić mu czoło, z drugiej strony „Zielone Koszule” (wzorowane na „Czarnych Koszulach”, od których min. przyjęły metody organizacji, „salud”, itd.) urządzały regularne wyprawy, marsze i ataki na związki zawodowe, lokale anarchistów czy nawet na całe miasta, wzywając do walki z „barbarzyńskimi wrogami”. Najbardziej znanym epizodem był zbrojny atak „squadristi” na siedziby związkowe w maju 1933 roku w Porto Alegre. Kilku związkowców wówczas wziętych zostało do niewoli i przez kolejną dobę więzieni byli na komendzie policji. Epizod ten doprowadził do powstania Wolnościowego Komitetu Antyfaszystowskiego w sierpniu 1933 roku.

Nowy władca wydawał trzy, niezwykle istotne dla anarchosyndykalizmu, dekrety: Dekret nr. 19433 z 26 listopada 1930 roku, Dekret nr. 19770 z 19 marca 1931 roku oraz Dekret

nr. 22969 z 11 kwietnia 1933 roku, które wprowadziły – de facto – obligatoryjność przynależności do oficjalnego, państwowego, związku zawodowego znajdującego się pod nadzorem ministerstwa pracy.

W celu ujednolicenia ruchu zawodowego i objęcia go swym nadzorem, władze rozpoczęły represje na masową skalę. Mimo tego anarchosyndykaliści stawiali opór przed unifikacją i podporządkowaniem. Między innymi Federacja Robotników São Paulo opublikowała trzy manifesty, w których potępili i wyrazili swój sprzeciw wobec zainstalowanego reżimu.

Jednym z ważniejszych wówczas związków, zdominowanych przez anarchistów, pozostawał UOCC – Obywatelski Związek Robotników Budowlanych, którego członkowie stali się jednym z głównych celów represji.

Autor: Maciej Drabiński

Źródło: [Maciej D. – anarchistyczny blog](#)

PRZYPISY

[1] E. Rodrigues, A history of the anarchist movement in Brazil, dostępne pod adresem: <http://libcom.org/history/history-anarchist-movement-brazil-edgar-rodrigues> [dostęp: 8.03.2011 roku].

[2] R. J. Alexander, A History of Organized Labor in Brazil, West Port 2003, s. 27.

[3] P. Marshall, Demanding the Impossible. A history of anarchism, Oakland 2010, s. 508.

[4] R. J. Alexander , dz. cyt., s. 9.

[5] J. Horowitz, Argentina's Radical Party and Popular Mobilization, brak miejsca wydania 2011, s. 22.

- [6] V. Alba, Politics and the Labor Movement in Latina America, Stanford 1968, s. 48.
- [7] Tamże.
- [8] E. Rodrigues, A history of the anarchist...
- [9] S. B. Liss, Marxist thought in Latin America, London-Los Angeles 1984, s. 104.
- [10] V. Alba, dz. Cyt., s. 47.
- [11] E. Rodrigues, Santos. The Barcelona of Brazil, London 2005, s.3.
- [12] E. Rodrigues, A history of the anarchist...
- [13] E. Rodrigues, Santos..., s.10.
- [14] T. A. Meade, A History of Modern Latin America. 1800 to Present, Maklen-Oxford- Chichester 2010, s. 181.
- [15] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 9.
- [16] E. Rodrigues, Santos..., s. 10
- [17] Tamże, s. 3.
- [18] Tamże, s. 8.
- [19] Tamże.
- [20] W. Fowler, Ideologues and Ideologies in Latin America, Westport 1997, s. 12.
- [21] E. Rodrigues, Santos..., s.9.
- [22] Tamże.
- [23] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 10-12.
- [24] Tamże, s. 10.

- [25] E. Rodrigues, A history of the anarchist movement...
- [26] R.J. Alexander, dz. cyt., s. 10.
- [27] Tamże, s. 16.
- [28] Tamże, s. 14 i 15.
- [29] Tamże, s. 15.
- [30] Tamże.
- [31] E.Rodrigues, Santos..., s.10.
- [32] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 16.
- [33] Tamże.
- [34] E.Rodrigues, A history of the anarchist movement...
- [35] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 16 | Równoległe nadmienić muszę, iż R.J. Alexander podaje, iż kongres ten nie odbywał się w dniach 8-13 września, lecz 9-13 września.
- [36] Tamże, s. 17.
- [37] Tamże.
- [38] Tamże, s. 24.
- [39] Tamże, s. 21.
- [40] W. Thorpe – El Ferrol, Rio de Janeiro, Zimmerwald, and Beyond: Syndicalist Internationalism, 1914-1918, [w:] Revolutionary Syndicalist Opposition to the First World War: A Comparative Reassessment, [w:] Revue belge de philologie et d'histoire. Tome 84 fasc. 4, 2006. Histoire médiévale, moderne et contemporaine, s. 1013.
- [41] E. Rodrigues, A history of the anarchist movement...
- [42] V. Damier, Anarcho-syndicalism in the 20th century,

Edmonton 2009, s. 58.

[43] T. A. Meade, dz. cyt., s. 177.

[44] Edgard Leuenroth and the 1917 strike, dostępne pod adresem: <http://www.katesharpleylibrary.net/tqjr3g> [dostęp: 1.08.2011 roku].

[45] R. J. Alexander, A History of Organized Labor in Brazil, s. 22.

[46] Edgard Leuenroth and the 1917 strike...

[47] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 25.

[48] E. Rodrigues, A history of the anarchist movement...

[49] E. Rodrigues, Santos..., s.7.

[50] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 26.

[51] Tamże.

[52] E.Rodrigues, A history of the anarchist movement...

[53] R. J. Alexander, dz. cyt., s. 19.

[54] Tamże.

[55] Tamże.

[56] E. Rodrigues, Santos..., s.11.

[57] E. Rodrigues, A history of the anarchist movement...

[58] Ruch Integralny (Integralizm) – ruch społeczno-polityczny spokrewniony z faszyzmem, opowiadający się za koncepcją organicystyczną społeczeństwa oraz za korporacjonizmem ekonomicznym. Zwolennicy ruchu opowiadają się za budową instytucji państwowych w oparciu o historię oraz tradycję. Postuluje zachowanie hierarchii społecznej.